

Szkołka



miedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta szósta po Zielon. świątkach, dnia 13. Listopada 1842.*

Religia.

O spowiedzi z całego życia.

(Z Przewodnika mł.)

Ponieważ spowiedź jest Sakramentem postanowionym przez Jezusa Chrystusa na gładzenie grzechów Chrześcian i przywracanie ich do łaski boskiej, nie ulega przeto wątpliwości, że jest środkiem nie tylko pożytecznym, ale koniecznym do nabycia cnoty i świętobliwości, zaczynając się od oczyszczenia nas z grzechów.

Ażeby zaś ten środek stał się wam, Bracia najmils! pożytecznym, radzę wam zacząć od spowiedzi z całego życia, a to z trzech powodów:

Najprzód, ponieważ zdarza się niekiedy, iż spowiedzie poprzednie bywają nieważnemi, iako to, gdy się zatailo jaki grzech śmiertelny, albo się spowiadało bez dostatecznego przygotowania, bez żalu za grzechy i bez szczerzego przedsięwzięcia poprawy. W tych przypadkach spowiedź z całego życia jest koniecznym potrzebna.

Powtóre, chociaż się nie postrzega jawnéj nieważności w spowiedziach poprzednich, można mieć i tak powody do powątpiewania w téj mierze dla wielu niedokładności, od których pospolicie nie

są wolnymi z niedbalstwa pokutników, spowiadających się z małym bardzo przygotowaniem, prawie bez wszelkiego żalu, a częstokroć bez żadnej poprawy. Spowiedź wtedy z całego życia dobrze odprawiona, wynagradza te niedokładności i sumienie ubezpiecza.

Potrzenie, jeżeli spowiedź z całego życia nie jest wam koniecznym potrzebna, zawsze będzie dla was korzystną, przynosząc wam trzy znakomite pożytki, ieden względem was samych, drugi względem waszego spowiednika, a trzeci ze strony Boga.

1) Względem was samych, przywołując wam na oczy przeszłe wasze życie, posłuży wam do poznania, iak bardzo zboczyliście z drogi zbawienia, tudzież dla ukorzenia się przed Bogiem, uznając swoją nędzę. Odkryje ona wam wasze złe skłonności, abyście je poprawili, abyście powzięli pragnienie pokonania ich w sobie i szczerze przedsięwzięcie poświęcenia się Bogu zupełnie.

2) Względem spowiednika waszego stanie wam się pomocą do tego, iż mu dadcie dokładnie poznać wasze sumienie, iżby potrafił bezpiecznie was prowadzić i udzielać wam rad potrzebom waszym odpowiadających.

3) Stanie się ona pożyteczną względem Boga, ku zasłużeniu sobie od niego

łask obfitszych przez nawrócenie doskonałe, i Bóg użyć ich wam tém obfićci, że was uyrzy bardziéy ukorzonych przed sobą i żałujących, żeście go obrazili; bo sercem skruszoném i upokorzoném Bóg nie gardzi, a przyjmuie lzy nasze, kiedy odkrywamy przed Nim nasze życie.

Zebyście zaś spowiedź z całego życia dobrze odprawili, zachowaycie, co następuje:

1. Postanówcie sobie za cel i koniec poprawę życia i powstanie z grzechów, dla chwycenia się wszelkimi siłami drogi cnoty.

2. Gotuycie się do téj spowiedzi przez dni kilka, a w czasie tym zabawiaycie się dwiema rzeczami, nayprzód: przypominaniem sobie przeszłych grzechów; powtóre: wzbudzaniem w sobie za nie skruchy i czynieniem mocnego postanowienia odmiany życia.

W celu wykonania pierwszég z tych dwóch rzeczy, odłóżcie sobie codziennie pewny czas na rachunek sumienia, przechodząc myślą przykazania boskie, kościelne, tudzież siedm grzechów głównych, i t. d.

Lecz pracuycie osobliwie nad drugą rzeczą, która iest naypotrzebniejsza, naytrudniejsza, a na którą naymniéy osób zdobywać się zwykło; pracuycie nad wzbudzaniem w sobie skruchy prawdziwég. Do tego użyć potrzeba *modlitwy*, dla uproszenia sobie żalu od Boga; potem czytania książek, zdolnych natchnąć obrzydzeniem grzechów i pragnieniem służenia Bogu. Atoli modlitwa ta powinna być gorąca, a czytanie rozważne i szczere.

Udawaycie się przeto raz lub dwa razy co dzień na osobność, i tam padłszy na twarz przed Bogiem, błagaycie

go pokornie i gorąco, ażeby raczył serca wasze poruszyć i użyć wam łaski poznania dokładnie ciężkości waszych grzechów i obrazy, wyrządzonej nieskończonég tego dobroci; abyście się zdobyli na prawdziwą za nie skruchę i powstali z nich zupełnie przez szczerą pokutę i doskonałą życia odmianę.

Naostatek czytaycie iaką książkę, któraby wam dała poznać szkaradność grzechów i ważność z nich powstania, na przykład: Książkę o naśladowaniu Iezusa Chrystusa. Czytaycie z wielkiém zastanowieniem i rozważą, biorąc naraz po iednemu lub po dwa rozdziały, które kilkakrotnie potrzeba odczytywać i nad niemi rozmyślać bacznie, starając się wzbudzić w sobie przez to, co czytać będziecie, nienawisć grzechów i żal, żeście się ich dopuścili; opłakuycie swą nędzę, błagając Boga o przebaczenie wam grzechów i o łaskę z nich powstania.

Skoro dzień spowiedzi nadeydzie, a obrać sobie dzień do tego, gdy nie ma natłoku, naylepiéy dzień powszedni, pomodliwszy się do Boga o łaskę wykonania dobrze tak ważnéj sprawy, przystąpcie do tego Sakramentu z głębokim uszanowaniem, z wielkim zebraniem ducha i żalem serdecznym, żeście Boga obrazili. Oskarżaycie się z grzechów waszych pokornie i iasno, a potem oświadczcie spowiednikowi, że brzydzicie się niemi z całego serca, dla tego nayszczególniéy, iż niemi dobroć Boga ciężkoście obrazili, że błagacie Go pokornie o ich odpuszczenie, i że gotowi iesteście raczyć umrzeć, aniżeli na nowo Go obrazić. Proście spowiednika, aby wam wskazał skuteczne środki do ustrzeżenia się grzechów i wytrwania nadal w cnocie i boiaźni bożég. To uczyniwszy, słuchaycie uważnie, co wam powie, nie myśląc wówczas o ni-

czém inném. Gdy zaś będziecie mieli odebrać rozgrzeszenie, natężcie umysł, i korząc się głęboko przed Bogiem, wzbudźcie w sobie znowu żal za grzechy, na iaki tylko zdobyć się zdołacie, i błagajcie Boga o miłosierdzie, ażeby was rozgrzeszył w niebie, gdy Kapłan rozgrzesza was z swéj strony na ziemi.

O szczęśliwy dzień, Bracia! którego wyidziecie ze stanu grzechu i czartowskiéj niewoli, abyście należeli do rzędu dziatki Boga i służyli mu wiernie na wieki.

Lecz żebyście z téj spowiedzi odnieśli pożytek, nie wypuszczajcie iéy prędko z pamięci, iak się to wielu często zdarza, którzy potem wcale o niéy nie myślą, a tak wracają do pierwszego życia. Dla tego zachowajcie wiernie wszystkie rozkazy spowiednika, tak względem czynienia pokuty za grzechy przeszłe, iako téż i względem unikania ich na przyszłość.

Ponawiajcie każdego poranku żal serdeczny, iż Boga obraziliście, i postanowienie, któreście sobie uczynili, nieobrażania go nigdy, chociażby was nie wiedzieć co to kosztować miało.

Gospodarstwo domowe.

Iak może gospodarz wiejski poznać konie na Nosaciznę i Tylczak chore? Iak powinien obchodzić się z końmi na początku Parchów i Zołzów? aby zapobiedz rozszerzeniu się pierwszych, albo pogorszeniu się drugich, zawczasu.

(Dalszy ciąg.)

„Kiedy Tylczak błonę wilgotną w środku nosa zarazi, to robią się w nosie plamy

czerwone, lśniące się, wielkości grochu okrągłego, w środku białawe; te plamy otwierają się i czynią wrzód krostowaty i tłusty, prócz tego wychodzą smokociny z nosa, gruczoły zaś w gardle opuchają, a koń iest istotnie nosaty (smarkaty).

„Prawdziwa smarkocizna, mimo niezliczone usiłowania, aż dotąd zawsze rachuie się do chorób nieuleczonych; a i Tylczak rzadko kiedy uleczyć można; leczenie zaś zawsze bywa długie, kosztowne i nayczęściéy dla koni w sąsiedztwie niebezpieczne.

„O każdym koniu, u którego ziawią się znaki przerzeczone, należy natychmiast dać znać do kommissyi w cyrkule ustanowionéy, dla uniknienia dalszéj zarazy i większego nieszczęścia; a to nawet, choćby te znaki dopiero podeyrzenie czyniły bez pewności, a doniesienie takowe powinno być do Imię Pana Landrata i fizyka cyrkułowego uczynione.

„O chędożeniu naczyń i rzeczy stajennych, których się koń taki dotknął, niżéy będzie.

„O P a r c h a c h.

„Łatwiej iest poznać, czy koń iest parszywym, iak czy na wyżéy wyrażone zapada choroby. Świerzbienie skóry i pochodzący ztąd nałóg tarcia się o każdą rzecz twardą, są znakiem nayczęściéy przez gospodarzy uważanym. Sierć błędnie na chorowitych miejscach, i płowieie, i wygląda iakby martwa, i wyłazi za naymniejszém pociągnięciem palcami. Łata, która się przeto robi, wydaje się być brudna i zapruszona; a kiedy się brud czyli kurz ten zetrze, to pokazują się skorupy i strupy warsztwami, między któremi małe krosteczki siedzą na powierzchniéy skóry.

„Póki te krosteczki są suche, Parchy

nazywają się suche parchy, ale kiedy na koniuszkach krosteczek pęcherzyki się zjawiają wilgotne, które otwierają się i wrzodowaciele, to nazywają się Parchy takowe mokre albo strupiatemi Parchami. Grzywa, kłab, różne części łba, ogon, wewnętrzna strona ud, podkolanka, kolana, pachwiny czyli słabizna, to są części naybardziéy Parchom podległe, w których nayzwykły się rodzą i na całe rozszerzają się ciało, jeżeli się wczesnie nie zapobieży złemu przez środki skuteczne.

„Ludziom zaś, co chorych koni pilnują, zaleca się iak naywiększe ochędóstwo z ostrożnością.

„W niedostatku ochędóstwa, w zbytнім gorącu po stayniach, w niechluystwie w onych, w podścielce nieczystéy, w niedostatku paszy dobréy i dostarczającej, w zbytku pracy, w gnoiu, moczu i kurzu, któremi sierć napęlnia się przy zaniedbaniu czesania grzebłem porządnego, są przyczyny Parchów.

„Kto Parchy chce uleczyć, powinien nayprzód konia chorego odłączyć od wszelkiego innego bydła, potem obstrzydz mu nisko sierć na skórze zarażonéy. Dopiero potem trzeba wziąć szmat kósmaty wełniany i ścierać nim Parchy, a czasem i szczotką i grzebłem, a to uczyniwszy, należy myć konia chorego dwa razy na dzień ciepłą czyli letnią wodą z mydłem, albo gdy to za drogo, z ługiem z popiołu.

„Bogaci właścicielowie koni mogą naylepiéy użyć do tego wody, w którą rozpuszczono wątrobę siarki aż do sytości, bo to nayskuteczniejszy sposób.

„Bez zupełnego ochędóżenia skóry, nie

nie pomaga na Parchy, a to czasem aż za dni kilka dopiero uścić się może.

„Maść z dawna używana i nayskuteczniejsza, iest następna:

„No 1. Weź smoły rzadkiéy albo mazi czystéy i mydła, każdego po pół funta, (cena tego 5½ czeskich w grubéy monecie, kurant *).

„Rozpuść oboie w garnku nad wolnym ogniem, aż się wszystko zmiesza.

„Mieysca skóry, należycie oczyszczone z Parchów, trzeba dobrze i mocno wy-
czesać grzebłem, a potem przykładą się i wciera mocno maść smolna na nie, kiedy słońce świeci w południe, albo iak kowale robią, że żelazo rozpalone trzyma się nad chorém mieyscem maścią nasmarowaném w pewnéy odległości. Konia nasmarowanego zachowuje się od zimna i deszczu. Po upłynieniu dni 7 lub 8 myć go trzeba po całym ciełe wodą letnią, a jeżeli znaydą się ieszcze na skórze iakie mieysca nie zagoione i twarde, to znowu trzeba je nasmarować tymże samym sposobem. Przy dobrém pielęgnowaniu konia, rzadko kiedy trzeba do trzeciego razu smarować go, kiedy pierwsze dwa razy dobrze był nasmarowany.

„No 2. Weź siarki czystéy 4 łóty (1 czeski 3 denary), sadła wieprzowego dobrze nasolonego łótów 12. Zmieszay to dobrze na maść.

„Kiedy Parchy zastarzałe, to wmieszać trzeba ieszcze białego witriolu 2 łóty (1 czeski 3 denary).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Wszystkie ceny w grubéy monecie obrachowane.